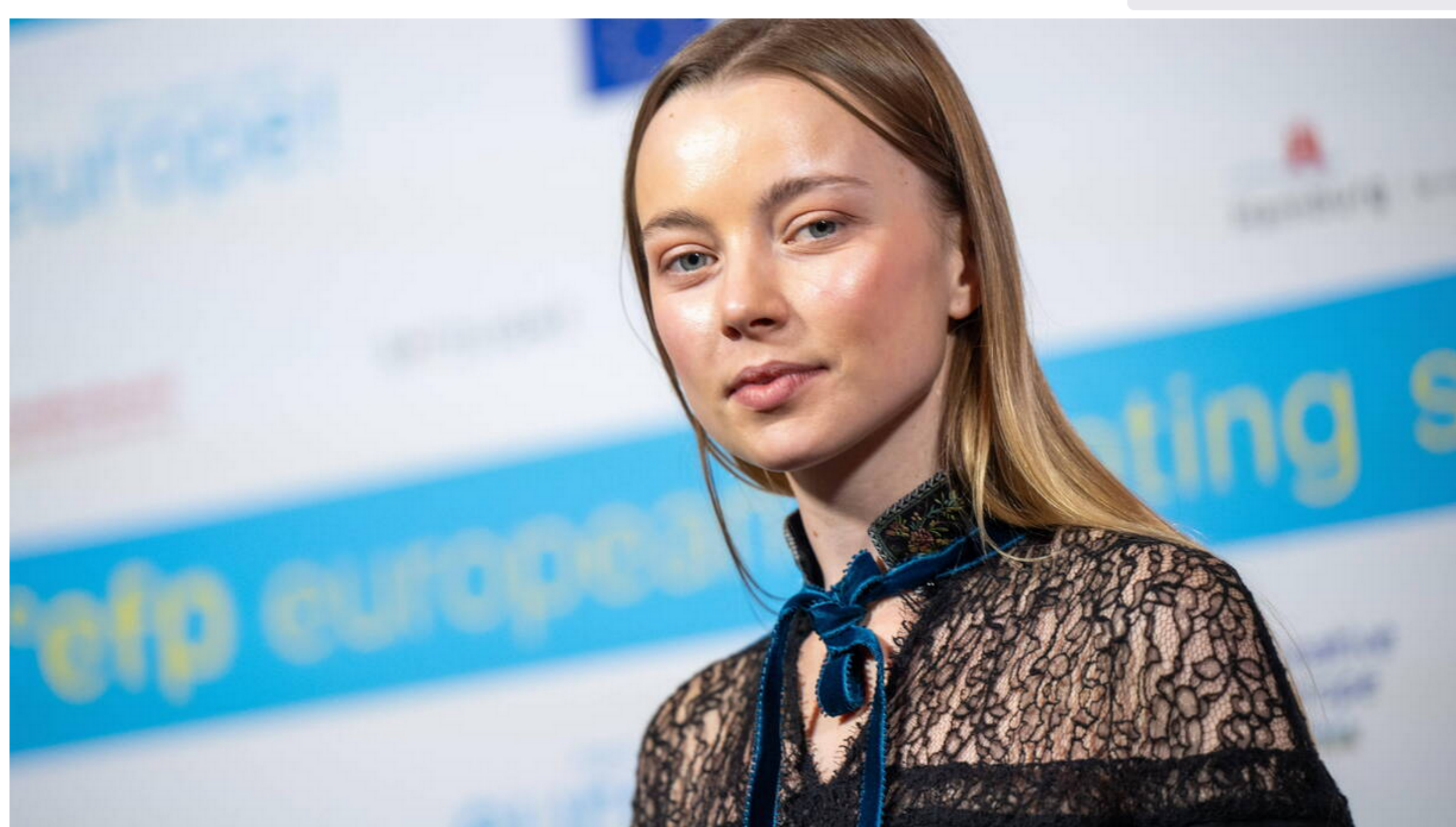


Kamila Urzędowska podczas 74. Berlinale: wielu wspaniałych aktorów starało się o tytuł European Shooting Star

© 2024-02-18 20:24 aktualizacja: 2024-02-19, 07:29

Udostępnij przez



Kamila Urzędowska podczas festiwalu Berlinale, fot. PAP/DPA/Monika Skolimowska

Kamila Urzędowska, znana m.in. z roli Jagny w "Chłopach" DK i Hugh Welchmanów, odbierze w poniedziałek podczas 74. festiwalu w Berlinie statuetkę European Shooting Stars 2024. "Wielu wspaniałych aktorów starało się o ten tytuł. To niesamowicie przyjemne uczucie zostać dostrzeżonym" - powiedziała PAP.

Stworzony w 1998 r. przez organizację European Film Promotion program Shooting Stars promuje młodych, utalentowanych aktorów europejskich. W przeszłości tytuły Shooting Stars zdobyli m.in. Elio Germano, Rachel Weisz, Daniel Craig, Melanie Laurent, Carla Juri, Agnieszka Grochowska, Mateusz Kościukiewicz, Dawid Ogrodnik i Bartosz Bielenia. W tym roku do tego grona dołącza Kamila Urzędowska. Aktorka zagrała pierwszą dużą rolę w serialu "Żmijowisko" Łukasza Palkowskiego. Można było oglądać ją również m.in. w filmach "25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy" Jana Holoubka i "Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa" Macieja Kawulskiego.

Jednak przełomem okazała się **rola Jagny w malarskiej adaptacji "Chłopów" w reżyserii DK i Hugh Welchmanów, która została polskim kandydatem do Oscara w kategorii najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy.** Kreacja ta zapewniła aktorce Polską Nagrodę Filmową Orły w kategorii odkrycie roku i Kryształową Gwiazdę Elle podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Docenili ją również jurorzy European Shooting Stars. "To po prostu rewelacyjna kreacja. Kamila jest wszechstronnie utalentowana. Ożywia postać Jagny swoją niewinnością i wytrwałością" – napisali w uzasadnieniu.

Wiadomość o zdobyciu prestiżowego wyróżnienia dotarła do Kamili w trakcie wakacji w Peru. "Zadzwoiła do mnie agentka i powiedziała: "Kama, dostałaś nagrodę **Shooting Star**". Decyzja o tym, że moja kandydatura zostanie przekazana komisji, zapadła kilka miesięcy wcześniej. Już zapomniałam, że moje agentki mnie zgłosiły. Bardzo ucieszyła mnie ta wiadomość. Wielu wspaniałych aktorów starało się o tytuł European Shooting Star. **To niesamowicie przyjemne uczucie zostać dostrzeżonym.** Ale co to tak naprawdę znaczy? Na razie nie wiem. Jestem tutaj, na festiwalu i poznaję pozostałych wyróżnionych aktorów. To bardzo inspirujący, inteligentni, wrażliwi ludzie. Robią naprawdę świetne rzeczy i mają wiele do przekazania. Jesteśmy razem od rana do nocy. Budzimy się, jemy śniadanie, razem wychodzimy. Mamy spotkania z ze specjalistami od castingów, reżyserami albo producentami. Wszyscy odczuwamy te same emocje, wspieramy się nawzajem. Tu nie ma jakiegokolwiek rywalizacji" – powiedziała PAP po niedzielnej prezentacji prasowej poprzedzającej galę wręczenia statuetek.

Udział w programie European Shooting Stars to szansa dla młodych aktorów, aby zaprezentować się europejskim reżyserom obsady. **"Mielśmy też spotkanie na Zoomie z castingerami ze Stanów Zjednoczonych. Przynajmniej raz w życiu ci ludzie widzieli nas na żywo. Przez 10-15 minut mogliśmy z nimi porozmawiać. Być może za jakiś czas, np. rok czy dwa, przypomnimy im o sobie. Niewykluczone, że ktoś wtedy pomyśli: "ona mogłaby pasować do tej roli, możemy ją sprawdzić". To daje jakąś nadzieję, ale co się wydarzy? Nie mam pojęcia"** – przyznała Urzędowska. Pytana o europejskich twórców, z którymi w przyszłości najbardziej chciałaby współpracować, odparła: "jest jeden wybitny reżyser – pochodzi z Polski i nazywa się Piotr Domalewski". "Zrobienie z nim filmu byłoby spełnieniem marzeń, bo słyszałam, że praca z nim jest wyjątkowa i że jest najlepszym artystą w Polsce" – stwierdziła.

Opowiadając, jak trafiła na plan "Chłopów", aktorka wspominała, że **casting był owiany tajemnicą.** "Reżyserka DK Welchman i producent Sean Bobbitt wstawili na YouTube film, w którym ogłosili, że poszukują wyjątkowej dziewczyny o artystycznej duszy. Takiej, której trudno odnaleźć się w danej społeczności, ale jest absolutnie wyjątkowa. **Nikt nie wiedział, o jaką rolę chodzi.** Dopiero kiedy wysłałam taśmę i zostałam zaproszona na casting, dowiedziałam się, że o Jagnę" – tłumaczyła. Kamila złapała się wówczas na myśli, że ta rola jest jej pisana. "Ona dotyczyła spraw, które wyniosłam z życia. Urodziłam się w latach 90. na opolskiej wsi liczącej 300 mieszkańców. **Pewne sytuacje, które wydarzają się u Reymonta, działy się też w mojej wiosce.** Kiedy jesteś młody, raczej starasz się uciekać od tego, co znasz i chcesz poznawać świat. Dlatego w liceum tak bardzo nie chciałam czytać "Chłopów". Pamiętam, że kiedy omawialiśmy tę lekturę, wszyscy oceniali Jagnę jako femme fatale. A ja czytałam fragmenty o niej i myślałam, że ta dziewczyna jest objawieniem. Dostrzegłam w niej wrażliwą duszę, która chce żyć po swojemu, być wolnym człowiekiem. W tamtych czasach nie każda kobieta miała szansę się uczyć. Jagna tego pragnęła, ale była skazana na mężczyzn, którzy objasniali jej świat" – zwróciła uwagę.

Kamila zapewnia, że choć rola w "Chłopach" przyniosła jej popularność, nie wywróciła życia do góry nogami. "Sądzę, że dała mi lekcję tego, jak wygląda show business. W Polsce film stał się hitem. Obejrzało go prawie 2 mln widzów. Ale nie czuję, żeby to coś we mnie zmieniło. Jestem wciąż tą samą Kamilą, którą byłam. Po prostu przyglądam się temu nowemu światu i staram się wyciągać wnioski. Wciąż bardzo trudno jest mi mówić o sobie, udzielać wywiadów. Dla mnie to coś zupełnie nowego. Wiem, że tego trzeba się nauczyć. Mam nadzieję, że będę sobie radzić coraz lepiej" – podkreśliła.

Dodała, że trudno jej było pożegnać się z Jagną. "Kończyliśmy film po roku kręcenia. Została nam ostatnia scena – to był wywóz Jagny. Musieliśmy dokręcić koniec. To może wydawać się dziwne, ale przez rok codziennie myślałam o tym, że przyjdzie dzień, w którym znowu będę musiała zagrać Jagnę. Momentem, kiedy się z nią pożegnałam, była premiera. I to nie w Toronto. Najbardziej oczekiwałam tego momentu w Polsce. Oczywiście, częśćka Jagny cały czas we mnie jest. Lubię w niej różne cechy, ale zaangażowałam się w nowe projekty i dzięki nim poznaję inne rejonny swojej osobowości i wrażliwości" – wyjaśniła Urzędowska.

Aktorka nie może jeszcze zdradzać szczegółów dotyczących nadchodzących produkcji. **Wiadomo natomiast, że przygotowuje się do roli dziewczyny cierpiącej na zaburzenia odżywiania. Wystąpi również w sześcioczęściowym serialu. Wolne chwile poświęca na pisanie scenariuszy i opowiadań.** "Kocham to robić. Za kilka, może kilkanaście lat wyciągnę z szuflady wszystko, co napisałam. Mam cel, że to zrealizuję. Te historie muszą zostać opowiedziane i czuję, że kiedyś nadejdzie właściwy moment. To są bardzo różne opowieści, m.in. sześcioczęściowy serial science fiction. Chciałabym podzielić się tym z ludźmi" – podsumowała.

Oprócz Kamili Urzędowskiej tytuł **European Shooting Stars 2024** otrzymali **Thibaud Dooms** (Belgia), **Margarita Stoykova** (Bułgaria), **Suzu Bemba** (Francja), **Salome Demuria** (Gruzja), **Katharina Stark** (Niemcy), **Eanna Hardwicke** (Irlandia), **Valentina Belle** (Włochy), **Dziugas Grinys** (Litwa) i **Asta Kamma August** (Szwecja). Uroczystość wręczenia statuetek odbędzie się w poniedziałek wieczorem w **Berlinale Palast**.

Laureatów wyłoniło jury w składzie: austriacka reżyserka, scenarzystka i producentka Barbara Albert, litewski producent Zivile Gallego, irlandzki aktor Moe Dunford, brytyjska reżyserka obsady Aisha Bywaters oraz Vassilis Economou z portalu Cineuropa.

74. Berlinale potrwa do niedzieli 25 lutego.

Z Berlina Daria Porycka (PAP)



NAJNOWSZE

Minister Sikorski: gułag to jest znowu rzeczywistość Rosji

KRAJ

Władysław Kosiniak-Kamysz: projekt Trzeciej Drogi ws. aborcji zapewne w ciągu 10 dni

KRAJ

Joe Biden: przyjmujemy poważne sankcje Rosję w związku ze śmiercią Nawalnego

ŚWIAT

Paprocka: prezydent kieruje do TK dwiema nowelizacje w trybie następczym

KRAJ

Rzecznik MKiŚ: Eugeniusz Grzeszczak pozostaje na stanowisku łowczego Krajowego

KRAJ

POLECAMY



KULTURA

To ona pojedzie na Eurowizję. Reprezentantka Polski wybrana



KULTURA

Nowi odtwórcy ról Kargula i Pawłaka odsłaniają tajemnice prequela „Samy swoich”